

Dziwny kraj

Zdzisława Sośnicka

Dziwny kraj rozciąga się
Tam, gdzie lśni dłoni Twoich biel
Żyje w nim – spójrz, to co będzie
I to, co zastygło, jak воск
W niezmienny kształt minionych dni
Gdybyś znał treść tych map
Nurty rzek, granie skał
Tam, gdzie zło jak sęp opada w dół
Ach, gdybyś znał złoża łez
Strefy burz, prądy złe
Co byś dał, by znać dłoni skarb
Twój skarb
Wyspy miłości, jak z mgły
Gdzie wszystko najprościej się śni
Lecz drogę tam okrywa cień

Dziwny kraj rozciąga się
Tam, gdzie lśni dłoni Twoich biel
Chronisz go, gdy obawa podsuwa Ci myśl
Że ktoś chce tam wplątać złe dni
Jak czarną nić w przeznaczeń sieć

Ufasz liniom rąk i myślisz, nie
Nie mogą tak zdradzić mnie
Uwierz mi, nie znasz ich
Tej jednej, co jak szpieg, co skończyć wie
Już czas, już czas